





sprawy. Nadzieje swe uzasadniają raz na ludności Paryża, co coraz głośniej wyraża się Komuny, a potem na usiłowaniach prowincji, która, jak to wiecie, wysłała ostatnimi czasy zewsząd liczne deputacje do Wersalu, by rząd nakłonił do łagodności i pojednania. Thiers miał odpowiedzieć, że niczego goręcej nie pragnie, jak pojednania. Lecz że to nie od niego ale od Komuny zależy. Radził więc delegatom w Paryżu czynić ku temu kroki. Tu niezbyt wielką nadzieję pokładają w tych usiłowaniach, choć z drugiej strony przyznają, iż Wersalscyce powinniby zwrócić uwagę na stanowisko zajmowane przez prowincje, gdzie popularność rządu pewnie się nie zwiększy przez nado srogie postępowanie z Paryżem. „Oszukują was, piszą Ludgduńczyk do zgromadzenia narodowego, jeśli wam donoszą, że Francya przypatruje się obójtanie okropnym wypadkom pod Paryżem. Jeśli usiłują je tylko powstrzymać za pomocą adresów i protestacyi, to dla tego, że chcą wyczerpać wprzód wszystkie środki pokojowe dla pojednania. Przestawicie odmawiać Paryżowi jego praw a zwrócić Francyi spokój, którego jej tak potrzeba. Inaczej wierząc, przyszłość którą gotujecie, będzie straszna.“

Z Wersalu donoszą, że zlanie się legitymistów i orleanistów, jest już faktem dokonany. Hrabia Paryża zgodził się nań, i objawił nawet oficjalnie, że sprzyja hrabiemu Chambord, na co mu tenże przystał listem bardzo przyjacielski. Książę Nemours miał okazać zadowolenie z postępowania swego bratanka, a książę Joineville choć nie zdecydował się jeszcze, pójdzie niezawodnie za przykładem księcia Nemours. Jeden tylko książę d'Aumale nie chce nic o żadnej ugodzie wiedzieć. Postępowanie jego jest takie, że posadzają go o osobiste jakieś dążności w celu dogodzenia własnej ambicji. Mówią, że wkrótce złoży on uroczyste uznanie rzeczypospolitej i będzie się ubiegał o prezydenturę. Z tego to powodu Hrabia Paryża i książę d'Aumale są na bardzo złej stopie.

Tymczasem nie śpią bonapartyści. Pisałem wam już o ich napływie do Wersalu. W ostatnich dniach takowy o ile wiem, powiększył się znacznie. A z Genewy, siedlby tych spiskowców, rozsyłają się na wszystkie strony okólniki wzywające ludność, by wolała do powrotu Cesarza, który jedynie jest w stanie porządek przywrócić.

Nasi politycy kiwają bardzo głowami, mówiąc o położeniu Francyi i prawia, że Garibaldi miał słuszość, życząc w niedawnym liście do jednego z swoich przyjaciół, by we Francyi zjawił się obecnie mąż jaki, któryby zdolnym był sprawować „rozmąną“ dyktaturę.

**Wiedeń** 3 maja. Na wczorajszym (36) posiedzeniu Izby deputowanych przez wybrów 24 członków do komisji konstytucyjnej, nie załatwiono żadnej z ważniejszych spraw, podać nam więc tylko wypadki wnioski i petycje, jakie z początku posiedzenia na stół Izby złożono. Najprzód minister skarbu złożył pismo, w którym żąda kredytu do dodatkowego 43,070 zlr. z powodu pomnożenia liczby urzędników inspekcji jenerałnej kolei żelaznych austriackich. O kwestyi tej pisaliśmy na tem miejscu wczoraj.

Minister obrony krajowej przedłożył projekt ustawy o postanowieniach przejściowych względem zabezpieczenia wzmoconej stopy pokojowej 25 pułków jazdy w krajach i królestwach w Radzie państwa reprezentowanych.

Minister handlu wniósł projekt ustawy względem przyzwolenia sześciomilionowego kredytu na wystawę powszechną wiedeńską.

Z petycji wniesionych wspomnieć tylko mamy petycję Juliusza Brücka właściciela fabryki w Zyweu, aby dla miasta tego przeznaczono ze względu na bezpieczeństwo publiczne odpowiedni garnizon wojskowy, oraz petycję bibliotekarza Uniwersytetu lwowskiego o postawieniu na równi bibliotekarzy uniwersyteckich co do dodatków co do sześć lat z ich kustoszami i skryptomami. Prócz tego wniesiono wiele innych, mniej ważnych petycji, szczególniej zaś w sprawach kolei żelaznych.

Z przedmiotów umieszczonych na porządku dziennym: projekt ustawy odnoszący się do ratyfikacji ugody zawartej między ministerstwem przedlitawskim a węgierskiem o rozdziale podatków od przedsiębiorstw rozciągających swą czynność na obiedwie połowy monarchii, przydzielono na wniosek Dra Pergera komisji skarbowej.

Poczem przyjęto w trzecim odczytzie: ustawę o potrzebie zaprowadzenia notaryalnego niektórych interesów prawnych i legalizowania podpisów na dokumentach tabularnych, oraz ustawę uwalniającą od podatków w r. 1872 i 1873 budowie nowe, przerobione i dobudowane.

Na tem posiedzenie zakończono; przyszłe posiedzenie w piątek, porządek dzienny następujący:

1. Pierwszy odczyt projektu ustawy o postanowieniach przejściowych względem zabezpieczenia wzmoconej stopy pokojowej 25 pułków jazdy.

2. Pierwszy odczyt projektu ustawy przyzwalającej na sześciomilionowy kredyt na wystawę powszechną wiedeńską.

3. Pierwszy odczyt wniosków:

a) dep. Dra Fr. Grossa i towarzyszy o wyborze delegacyi 22go maja zebrać się mającej;

b) dep. Dra Dinstla i towarzyszy o zaprowadzeniu wyborów bezpośrednich.

4. Drugi odczyt projektu ustawy o rozpoznaniu i poborze podatków od przedsiębiorstw do pewnego miejsca przywiązanych.

5. Drugi odczyt ustawy rozwiązującej traktat rządowy z towarzystwem żeglugi parowej na Dunaju.

6. Sprawozdanie wydziału o zmianie, jaką Izba wyższa zaprowadziła w uchwalonej przez Izbę deputowanych w ustawie o sądownictwie nad obroną krajową.

7. Drugi odczyt ustawy o urządzeniu i zakresie działania władz górniczych.

— Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej w sejmie węgierskim przyjęto tymczasowe uregulowanie gmin kolonistów i projekt ustawy o sądach pierwszej instancyi. W odpowiedzi na petycję prokuratorji zgodzono się, aby też wytoczyła dep. Meleticsowi nowy proces prasowy.

## Królestwo Polskie.

Goniec urzędowy podaje sprawozdanie o pracach dokonanych dla organizacji włóścian w dobrach rządowych na Litwie.

W dawnych sprawozdaniach wykazano, że w gub. Grodzieńskiej pozostało tylko dwie sprawy do załatwienia w dobrach rządowych. Podobnie w guberniach Mińskiej, Wileńskiej i Kowieńskiej roboty były dość daleko posunięte, gdyż w Mińskiej ukończono akty lustracyjne w 899 wsiach, w Wileńskiej w 2186 i w Kowieńskiej w 2974 wsiach. Zarazem przedstawiono aktów lustracyjnych do załatwienia w gub. Mińskiej dla 809 wsi obejmujących 377.516 diestiaty i w Wileńskiej dla 1516 wsi obejmujących 242.533 diestiaty. W gubernii Kowieńskiej jeszcze nie było przystąpiono do dalszego przedłożenia aktów włóścianom.

W przeciągu r. 1870 prace komisji lustracyjnych posunęły się znowu bardzo naprzód, tak, że w jednej tylko Kowieńskiej gubernii nie zostały one stanowczo ukończone. W gubernii też Kowieńskiej najwięcej było trudności w zakończeniu sprawy, z powodu sprowadzenia wielu kolonistów z Rosyi, z powodu wielkiej ilości wsi rządowych i specjalnych stosunków posiadania ziemi przez włóścian. To też w gubernii Kowieńskiej pozostaje jeszcze 1541 aktów wykupnych do przejrzenia w zarządzie gubernialnym do spraw włóściańskich. W gubernii Grodzieńskiej na drogę sądową oddano 2, a w Wileńskiej 4 akta wykupu. Prócz tych pozostaną jeszcze do załatwienia niektóre sprawy oddane pod rozpatrzenie ministerstwa dóbr państwa w Petersburgu, oraz inne o nadanie własności włóścianom wykluczonym ze straży leśnej. W ogóle jednak sprawa włóściańska w dobrach rządowych pomienionych 4 gubernij litewskich może być uważana za bliską ukończenia.

Wszyscy naczelnicy centralnych zarządów polskich prowincji, Berg, Potapow i Dundikow-Korsakow, przebywają obecnie w Petersburgu. Prawdopodobnie ma to styczność z zapowiedzianem zaprowadzeniem reform sądowych.

— Ukazem carskim z 20 marca b. r. polecono ustanowienie w Warszawie i Lublinie komitetów rządowych na zasadach urządzenia podobnych komitetów w Cesarstwie. Do każdego z komitetów rząd mianuje sekretarza z placą w Warszawie 2000 a w Lublinie 1200 rubli. Prócz tego na administrację komitetu w Warszawie rząd przetrząca 1500 a w Lublinie 1000 rubli. Komitety mają być wprowadzone w życie z 1 stycznia 1872 r.

## Francya.

Mowę Thiersa, którą miał d. 28 kwietnia na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego, dajemy w całości, bo żadne inne rozumowania, przypuszczenia, wnioski, zastąpić jej nie potrafia; z niej przekonac się można, co rząd wersalski zamysla uczynić, ku czemu dąży, jakimi środkami spodziewa się koniec walcie położyć.

W chwili, kiedy wyborcy mają przystąpić do mianowania Rad municypalnych, rozumien, iż polityczną jest rzeczą odezwać się kilka słowami do kraju i objaśnić go o obecnem położeniu.

„Polozenie nasze jest bolesne, płynię krew i z obu stron płynię krew francyjska. Jest ono bolesne, ale razem i pocieszające, bo nam czyni nadzieję rychłego końca tej walki: jest pocieszającym, bo każdy spełnia swą powinność, a wojsko zwłaszcza pojmuje, jakich ofiar kraj od niego wymaga.“

„Pierwszem naszym zadaniem było stworzyć armię silnie uorganizowaną. Nie było to rzeczą łatwą. Rząd chwili czasu nie stracił, i tę armię już posiadacie; powtarzam raz jeszcze, że góruje w niej najzupełniejsze poznanie obowiązku; możecie liczyć na męstwo żołnierza, możecie polegać na wyborze tych, którzy nim dowodzą.“

„W wyborze tych ostatnich nie mieliśmy względu na żadne stronnictwa, szukaliśmy ludzi prawych. Prawdziwego rządu cechą jest zaufanie, a jeżeli prawość jest jego zasadą, powinien ją uszanować u drugich. Powołaliśmy ludzi, co się ukazałi wyższymi nad nieprzyjaciela fortunę, a teraz dowodzą, że pod innym kierunkiem przeważaliby na swą stronę zwycięztwo. Nie wahałem się postawić na czele armii naszej walecznego marszałka,

k którego możemy nazwać rycerzem bez trwogi i zarztu (*sans peur et sans reproche*); przed tem świeciliśmy i poważanem imieniem, sama złość żądło swe starła. (Dobrze, dobrze).“

„Popelnilibym płochość, przedstawiając wam plany jenerałów naszych; to wszakże powiedzieć mogę, że należy mieć uśność w operacjach obecnie dokonywanych; są one owocem długich i poważnych namysłów się.“

„Moja rola ogranicza się na daniu im środków do odniesienia zwycięztwa. Do nich należy sposób ich użycia.“

„Po dokonaniem opasaniu (miasta), rozpoczynają się stanowcze operacye; artylerya nasza zgasiła zupełnie ogień miotany z twierdzy Issy, a tej nocy odważny jenerał Faron na czele 100 marynarzy i 300 żołnierzy z 110go batalionu zdobył ważne stanowisko Moulineaux.“

„Nie wskazać wam lekkomyślnie, ile potrzeba czasu na doprowadzenie do końca wszystkich wojennych przedsięwzięć. A jakże bolesnem pomyslić, że każdy ze środków zostawionych nam do wyboru, zarówno zakrawia i rozdziera serce.“

„Ale niech Francya zapyta siebie samej, czy ta wojna okrutna nie została nam narzuconą i czy odpowiedzialność ma leżeć na nas. Jesteśmyż jej twórcami? (Nie, nie). Jesteścież jej twórcami, wy, których zarowne jak nas obwiniają? Broniąć się, stajemy jednocześnie w obronie prawa i społeczności.“

„Codziennie słyszę mówiących mi: sklaniaj się ku pokojowi, pojednaniu. Ależ przez Boga, gdyby to odmiennie zależało, gdyby to chodziło o moje osobę, o moje znaczenie polityczne, jestżeż taka ofiara, którejbym wahał się uczynić? (Tu wzruszenie tamuje głos mówcy).“

„Postanowim tak z Paryża jako i z większych miast Francyi zarówno odpowiadam:“

„Chcecie wolności, ale i my wszyscy jej pragniemy, a oto w dniu, kiedy zbliżacie się do elementarnej Republiki, mówią nam: „Trzeba myśleć o wolności“. Mówią nam to wobec insurekcji bez zasad, rodzącej zło z najgłębszą niewiedomością. „Nie ma tu wstecznych zamiarów przebiew istniejącym dziś instytucjom. Wszyscyśmy bez wyjątku przyjęli zobowiązania i dotrzymamy je. Trzeba, żeby zniewalający nas do użycia broni wzięli do dobrze: że nie masz nigdzie spiskujących na obalenie dzisiejszego kształtu rządu.“

„Naszem posłannictwem jest reorganizacya.“

„Insurekcji oskarżającą nas, że chcemy wyrzucić rzeczpospolitą, powiadam: „Klamiesz!“. Nie masz innej konspiracyi prócz tej, którąście wy ukartowali; jej to krwawe pociski pustoszą Francyę. Złóżcie broń, a my będziemy łaskawi, wyjawscy dla zbrodniarzy, szczęściem nie nader licznych.“ (Wzruszenie przeciągłe).

„Powiedzieć mi proszę, Albożem źle powiedział, że oni nie są liczni? Nie jesteście szczęściem w nie-szczęściu, że ci co przelali krew jenerałów naszych... (Tu nastąpiła przerwa. Thiers musiał objąć się, że wielu z insuregntów przyzwidywa mundał wojska regularnego, by zwodzić lud itp.).“

„Bez wątpienia, przewrotni nadbiegli z daleka, z zagranicy; ale ich prawdziwą siłę stanowi jedynie posiadanie w swem ręku twierdz ku obronie kraju przeznaczonych. Jak skoro odebrane im będą, obaczycie ich uciekających ze smrotem zbrodni.“

„Nie raz dając rozkazy krwawie serce moje, przychodził mi pytać samego siebie: jestemże w prawo... (Przerwa mu). Jeśli są to śród kolegów do tyła niechętni, żeby mi nie dozwolili dokonać myśli mojej, niech się wytlomaczą. (Okłaski).“

„Nie brak mi na zaufaniu, przekładam wam moje boleści; pozwólcie przynajmniej wypowiedzieć wam ich przyczynę. Myślicie może, że z zimną krewią w tej domowej wojnie wydaję rozkazy? Co robię, robię z mocnem postanowieniem, ale też i z boleścią równą temuż postanowieniu. Nie wątpię też nigdy, że służę mi prawo, i chciałem wam wykazać powody zaufania i absolutnego przekonania do tego prawa, kiedy mi przerwano. Tam, gdzie idzie o wielkie zasady, nie wszyscyż podzielacie to zdanie? (Tak, tak). To zgromadzenie jest najbardziej szczerze jakie kiedykolwiek widziałem, i wyznaję szczerze, jest liberalniejsze odemnie.“

„A teraz z przeciwej strony, pomiędzy tymi z którymi wojujemy, cóż widzimy? Kilku nieuczynnych dyktatorów, przewodzących wzruszonemu społeczeństwu i prowadzących go w ogień. Prawo leży w was; naprzeciw was stoi przyzwłaszczenie. Jeśli w pewnych kwestiach mamy różny sposób zapatrywania się, tośmy z niego zrobili ofiarę; nie powiem na zawsze, ale możemy się pokazać z podniesionem obliczem.“

„Nasi przeciwnicy nie są w stanie powiedzieć, czego chcą, albo raczej zmuszeni są z tem się ukrywać. A przecież my to wiemy: oni chcą, aby Komuna była wszechwładną; aby każde miasto było republiką, posiadało osobną armię ze swym jenerałem. 36,000 rzeczpospolitych we Francyi! Nie jesteście to najnieudoczniejszym zaprzeczeniem rozumem Rzeczypospolitej francyjskiej i jednoci narodowej ośmielowej pracy?“

„Naszem zadaniem jest połączyć tę jedność z największą ile być może dozą wolności.“

„Powtarzam raz jeszcze, niech wszyscy wiedzą: nie masz tu konspiracyi, i nie masz innej prócz paryskiej, która krwawe w nim zostawia ślady.“

„Ci co broń złoży, pewni będą życia; niemają-

cyn chleba damy go aż do czasu, nim się praca nie rozpocznie. Żądacie od nas pokoju, oto go mamy. Jeśli zabraknie zdrowego rozsądku do zrozumienia tych naszych wyrazów, spełnimy powinność naszą do końca.“ (Okłaski).

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 4 maja. Jednem z głównych zadań, jakie sobie zakładał Prezydent miasta Dr Dietl przyjmując urząd, który mu powierzili współobywatele, było uporządkowanie miasta. Przygotowań trzeba było wiele: bo przedewszystkiem wypadło przekonać mieszkańców o potrzebie ulępszeń, które stać się mogły dla nich zarówno rekojmia zdrowia i bezpieczeństwa ich majątku, jak zadatkami, iż Kraków ścigać będzie do siebie wiele osób, które tu osiedlić się zechcą. Pożar r. 1850 powinien przekonać, że brak wody oddał miasto bez ratunku na łup przypadku. Dla tego w szeregu projektów, jakie przedstawił Prezydent miasta przysięść do skutku, stoją: uporządkowanie miasta, odnowienie Sukiennic i założenie wodociągów. Urzeczywistnienie tych zamysłów wymagać będzie nakładu, a pożyczka, jakaby zaciągnąć przyszło miastu na cele powyższe, nie obciąży jego dochodów nad miarę.

Odbudowa Sukiennic już postanowiona, rozpocznie się, jak donieśliśmy, tego jeszcze lata; co zaś do wodociągów, Rada miejska wyznaczyła komisję mającą się zająć obmyśleniem najłepszego sposobu zaopatrzenia miasta w wodę. Komisya ta pod przewodnictwem Prezydenta miasta, wybrała komitet techniczny dla poczynienia robót przygotowawczych, a komitetowi temu przewodniczy inżynier p. Walery Kołodziejewski, i ten wraz z p. Longo inżynierem kolei galicyjskiej zastępić już pracami, które polegają na wyszukaniu dostatecznej ilości wody źródlanej w bliskości miasta oraz wyznaczeniu odległości i obliczeniu niwelacyjnych.

Na wniosek komisji wodociągowej przetrząca Rada miejska 2000 złr. Tak więc zarowno sprawa Sukiennic jak wodociągów jest już w toku wykonania, a komitet techniczny wodociągowy ma niezadługo przedłożyć wypadki poszukiwań swoich, następnie zaś kosztorys. Do tego przedmiotu wrócimy jeszcze, a tu przypomniemy tylko, że Kraków posiadał dawniej wodociąg, których ślady napotykać się dają i o których znajdujemy wzmianki dość obszerne w monografiach Krakowa; nadto, że wieś podmiejskie, jak Łobzów, Czarna Wieś, Nowa Wieś, Krowodrza bujność swoją zawdzięczają systemowi irygacyi, którego ślady jeszcze wskazują strumyki płynące i liczne rozgałęzienia rzeczek Rudawy i Piekietka. Idzie więc tylko o restauracyę tego co już było z ulępszeniami odpowiedniami potrzebom, a to zarówno o restauracyę Sukiennic jak wodociągów.

— Dziś w dzień Ś. Floryana odbyła się jak corocznie procesya z kościoła katedralnego do kościoła Ś. Floryana, poprzedzona złotym relikwiarzem starożytnym z głową tego Świętego.

Na posiedzeniu Oddziału Archeologicznego i Sztuk pięknych w Towarzystwie Naukowym d. 28 kwietnia przewodniczący ks. Jerzy Lubomirski zdawał sprawę z czynności dotychczasowych komisji zajmujących się wydaniem Album zabytków krakowskich sztuki. Oświadczył, iż rozpoczęcie przedsięwzięcia tego jest zapewnionem, a zasady do ugod przyszłych z fotografami ustaloniem zostały.

W sprawie restauracyi grobów królewskich zawiadomił tenże, iż z funduszu pozostałego w kasie Magistratu ze składek na pogrzeb króla Kazimierza W., komisya, która się tą rzeczą zajmuje, poczyniła wspólnie z Kapitułą katedralną wstępne kroki. Komisya również zaprojektowała skład komitetu dla opieki tym funduszem i dla użycia go do wykonania odnowy, i o tym przedmiocie naradzała się z Prezydentem i Wiceprezydentami Miasta.

W odpowiedzi na pismo p. Plazińskiego, starosty powiatu Chrzanowskiego, który przedstawia nagłą potrzebę zapobieżenia niszczeniu rozmyślnemu ruin zamku Lipowca, Przewodniczący oświadczył, iż zawiadomiono o tem Konserwatora miejscowego.

Następnie Przewodniczący z uwagi, iż rozwiązanie kwestyi tego rodzaju: czy mogłoby być i pod jakim warunkami usunąć z kaplicy Św. Krzyża w Katedrze pomnik Soltky, należy do zakresu naukowego czynności Oddziału, przedstawił pytanie to do dyskusyi. Wywołało ono zdania w różnych kierunkach, a zabierali głos pp. Józef Kremer, Chrzanowski, Paszkowski, Kossak, Estreicher, Łepkowski, Łuszczkiewicz i Wnioskodawca. Dalszą dyskusję odroczono do następnego posiedzenia. Poczem prof. Łuszczkiewicz odczytał rozprawę swoją jako wynik badań z pola historii sztuki krajowej: „O zabytkach krakowskich rzeźby w kamieniu XIV wieku, jej cechy i artystyczne zasługi.“ Autor oparł przedewszystkiem swoje zapatrywania na licznych zabytkach dotąd mało znanych kościoła Panny Maryi, których rysunki przedstawił Zgromadzeniu.

— W piątek o godz. 6ej wieczór odbędzie się w Oddziale nauk moralnych Towarzystwa naukowego posiedzenie, na którym p. Stanisław Zarski czytać będzie „Wstęp do wykładu Elementarza rolniczego, rzemieślniczego i kupieckiego.“

— Na dotkniętych powodzią w powiecie Mieleskim nadesłała nam p. M. Idzikowska z Łupkowa zlr. 5.

— Zeszyt majowy *Przeglądu polskiego* zawiera: Zimowa powieść, dramat Szekspira (dokończenie). — Kilka słów o Chopinie przez St. Tarnowskiego.

— Wspomnienie z czasów oblężenia Paryża przez E. J. — Notatki z podróży p. Juliana Klaczko. — Przegląd literacki p. St. Tarnowskiego i Józefa Szuskiego. — Przegląd polityczny p. Koźmiana.

sze mierniejsze... Ruchu i produkcyi artystycznej, zmysłu dla piękna i zamiłowania do sztuki jak nie było we Lwowie tak i nie ma. Tegoroczna wystawa sto głównie Krakowem; Bryniarski, Gramatyka, Mirecki, Cynk, Eliaz, Kotsis, oto główni wystawcy, jeśli pominiemy kilka znanych już od dawna płoćien inych polskich malarzy. Lwów sam bardzo miernie wygląda na wystawie.

Lwów z swoją frazonoiczną emfazą i z owemi gwałtownymi rozpędami, którym zawsze towarzyszyć musi antycypowane ale okrutnie głośne *Hoc!*, przypomina mi zawsze owego junaka, o którym pisze Górnicki, iż „rozebrawszy się do koszułi, gorzej skończy, niż poki skakał w kabacie.“ Lada czego, nagroza, nahałasując się, zdejmując kabaty, rozpędzają się szalenie — a rezultatem jest zawsze — *ridiculus mus...* Teraz np. weszły w modę „umysłowe ogniska.“ Mówimy ciagle o „umysłowych ogniskach“, piszemy o „umysłowych ogniskach“, zakładamy „umysłowe ogniska.“ Zgłaszają się sztukmistrze, co po taniej cenie podejmują się przerobić wszystko na „umysłowe ognisko.“

*Gazeta Narod*, w każdym niemal kuryerze zapowiadają „umysłowe ognisko.“ Jak zapewnia, na Lyczakowie już jest jedno „umysłowe ognisko“, na Bajkach będzie zapewne wkrótce drugie. Na Rurach myślą o „umysłowem ognisku.“ Nawet rozbratle smażyć się będą przy „umysłowych ogniskach.“

— Zeszyt z d. 1 maja *Przeglądu lwowskiego* zawiera: Wrażenia niemieckiego publicysty z podróży po Galicji. — Kwestya rzymska przez Dra Wład. Skrzydyłko. — Zarysy o sztuce chrześciańskiej (ciąg dalszy). — Karta wspomnienia pamiętniki Berliozsa Salsy (c. d.). — Kronika lit. polit. bibliogr.

— Zachodzi znów obawa, czy nie ponowić potrzeba targania jak przed laty papierków reńskowych, bo daje się uczuwać wielki brak monety zdawkowej, a kasa nie wymienia papierów na monetę zdawkową pierwszemu lepszemu, kto ją żąda.

— W lokalu Stowarzyszenia „Postęp“ rękodzielni-ków i przemysłowców odbędzie się d. 5 b. m. o godzinie 8ej wieczorem walne zebranie członków.

— Wczoraj wieczorem odbył się w kościele Bożego Ciała ślub p. Mieczysława Michniewicza adjunkta sądu powiatowego z Makowa z panną Michaliną Suską, córką sp. Bonawentury Śkuskiego i Marceliny z Domaszewskich, właścicieli dóbr.

— Prowincyałem zakonu Karmelitów został X. Hieronim Kolabiński; przeorami we Lwowie X. Marcin Czerwieński, w Krakowie X. Romuald Kaczkowski, w Sądziadowicach pod Starą Solą w Samborskiem X. Gabryel Kowalczyk, w Bolszowcach w powiecie Rohatynskim X. Damian Wronka, w Rozdole w powiecie Żydaczowskim X. Teodor Kudas, w Pilźnie X. Ludwik Zieliński.

— W Bendlikonie w Szwajcaryi umarł Tadeusz Komar poeta, którego pierwsze utwory rokowały wielkie nadzieje. Urodzony w Suwałkach, pomimo zamilowania do zawodu literackiego, nie widząc na tem polu dla siebie widoków, obrał sobie stan lekarski. Będąc już na piątym kursie medycyny w Kijowie, w skutku zającia studentów z pułkownikiem Brinkenem został uwieziony wraz z wieloma kolegami w r. 1857. czy 1858 i wydany do uniwersytetu bez prawa wstąpienia do jakiegokolwiek zakładu naukowego. Osadzony w cieleweli w Kijowie opisał tam całą sprawę z wielkim dowcipem, i dał temu utworowi tytuł: „Brinkenjada.“ Poczem puścił w świat wiele drobnych i większych utworów, a pomiędzy ostatnimi pamiętam: „Wczoraj i Dziś“. Piękny wiersz i myśli patryotyczne zjednały jego utworom powodzenie, tak że je na Rusi wszyscy znali, pomimo, iż nigdzie nie były ogłoszone. Wydalenie z uniwersytetu skrzywiło dalsze jego życie, pozabawiając go sposobu utrzymania. Literackie zajęcia przynosiły mało, gdyż cenzura prawie zawsze stawiała trudności, a nie łatwo było utrzymać się z lekceży prywatnych w Warszawie, gdzie do powstania 1863 r. Komar stał mieszkal. Zajrzała też do niego nędza, która wkrótce zupełnie zalała mu ducha. Po powstaniu udał się Komar do Szwajcaryi skąd pisywał do *Diennika Literackiego*, i gdzie wydał „Dumy i pieśni“ w r. 1865. W ostatnich latach życia nieszczęśliwy nałóg nie dozwalał mu już wcale pracować. Komar miał piękny ale słaby charakter, wiele zdolności; może zaś służyć za przykład zmarnowanego życia i zasobów umysłu, przez system miedwiejskiego postępowania z młodzieżą.

— *Kijewlanin* donosi, że zgorzała ze szczenięt fabryka cukru w Koriennówce, własności hr. Branickiego i Spółki. Ogień pochłoniął wszystko co się w fabryce znajdowało, a powstał od pęknięcia lampy z kerosina.

— Tak zwany „Austriacki patryotyczny Związek wsparcia“ nagłony z różnych stron podaniami i prośbami, oświadcza w ogłoszeniu, które i nam nadesłał, iż podania o zapomogę tak od oficerów i żołnierzy jak od wdów i sierót po pierwszych i drugich wtdy tylko mogą znaleźć uwzględnienie, jeżeli będą opatrzone świadectwem ubóstwa oraz świadectwem lekarzkiem, udowadniającem rodzaj kaletwa i jego następstwa, a co do kobiet świadectwem ich choroby; nadto podania takie winny być poparte poświadczaniem albo nawet zaletowaniem ze strony władz wojskowych, a w pewnych okolicznościach władz cywilnych.

— Wystawa niustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych przy ulicy Brackiej pod L. 157, otwarta codziennie od godz. 11tej do 4tej.

— Dnia 3 maja pochmurno i chłodno; termometr od + 3.8 doszedł do + 8.4 R. Barometr zwolna opada; dnia 4 maja o godzinie 6ej rano stan jego był 329"'.34, termometr + 2.6 R., przejemnie niebo pogodne. Wiatr północno-wschodni spokojny.

— W piątek dnia 5go maja, Sgo Gotharda biskupa.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

*Losowanie obligacyi indemnizacyjnych dnia 29go kwietnia.*

(Dokończenie).

Z funduszu indemnizacyjnego Galicji wschodniej.

Na 500 zlr. Nr. 306, 431, 472, 681, 860, 861, 953, 1,017, 1,040, 1,172, 1,280, 1,451, 1,499, 1,503, 1,702, 1,777, 1,795, 2,088, 2,499, 2,614, 2,788, 2,816, 2,980, 3,035, 3,123, 3,151, 3,168, 3,299, 3,416, 3,470, 3,746, 4,010, 4,032, 4,214, 4,271, 4,624, 4,819, 4,831, 4,860, 5,046, 5,309, 5,415, 5,487, 5,554, 5,765, 5,795, 5,824, 5,855, 7,187, 7,372, 7,405, 7,476, 7,737, 7,764, 7,785, 7,850, 8,065, 8,174, 8,307, 8,366, 8,368, 8,534, 8,563, 8,654, 8,674, 8,755, 8,849, 8,917, 8,987, 9,021, 9,024, 9,257, 9,390.

Na 1000 zlr. Nr. 662, 729, 743, 808, 1,107, 1,154, 1,226, 1,486, 1,503, 2,035, 2,059, 2,153, 2,319, 2,391, 2,505, 2,525, 2,608, 2,809, 2,824, 2,885, 2,886, 2,962, 3,094, 3,222, 3,284, 3,324.

denia, nie wpłyną na wytworzenie ateńskiej atmosfery. Tymczasem powoli... powoli... bo i Ateny tak samo jak Kraków nie odrazu zostają zbudowane, zaczyna już i w tym spotwarzonym Lwowie kielikować sztuka specyficznie lokalna, a na obecnej wystawie można się już spotkać z jej pierwszmi okazami.

Pierwszem zadaniem tej czysto-lwowskiej sztuki jest oczywiście apoteoza znakomitości czysto-lwowskich. Ze wielu z znamienitych mężów naszego grodu przyszło do kart historii, to rzecz nie nowa, i nie dziwi już to nikogo, jeżeli p. Tolles np. nie chce w skromności wyliczać czynów swoich, zbywa je summarycznie słowami: „Co zrobilem, o tem niech mów historya!“ — że jednak obecnie drogie narodowi lwowskiemu oblicza przechodzą w świat sztuki, o tem zapewne jeszcze nie było wam wiadomo.

Z dumą prawdziwego Lwowianina muszę wam donieść, że spędziłem na wystawie godzinę na przyjemnem oglądaniu postaci pp. Zaaka, Wajdy, Halskiego, Szumana, którzy wraz z d. Dr Smolką w czarowej grupie przedstawili się memu oku. Odrysowani są na najwyższem szczyście wzgórz lwowskich, na górze Zamkowej, tam gdzie teraz sypie się kopiee, w chwili kiedy spanie to rozpoczynało się uroczystie. Artystyczny ten produkt przedstawia tedy nasz Olimp mieszczański i braknie mu

tylko jeszcze postaci pp. Sanciewicza i Dąbrowskiego, aby był kompletnym.

Przechodząc od tej historycznej kompozycyi, która godną jest znaleźć miejsce w Panteonie dzieł lwowskich, do kilku dalszych wzmianek o wystawie. Do dzieł, o których wspominałem w jednej z poprzednich kronik, nie wiele przybyło nowych obrazów. Z lwowskich malarzy oprócz pp. Grabowskiego i Gubińskiego wystawił kilka prac p. Młodnicki; o innych nie słyhać. Z artystów pozalwowskich nadesłał świeżo p. Eliaz obraz historyczny *Obrona Krakowa*, p. Streit „Powrót



3,385, 3,389, 3,433, 3,581, 3,684, 3,692, 3,877, 4,104, 4,467, 4,537, 4,555, 4,556, 4,926, 4,928, 4,996, 5,035, 5,214, 5,306, 5,337, 5,600, 5,648, 5,652, 5,807, 5,836, 5,855, 5,925, 6,120, 6,320, 6,477, 6,492, 6,555, 6,742, 7,129, 7,136, 7,494, 7,509, 7,655, 7,946, 8,054, 8,669, 9,067, 9,119, 9,371, 9,493, 9,725, 9,896, 10,025, 10,340, 10,433, 10,675, 10,759, 10,763, 10,765, 11,208, 11,542, 11,546, 11,692, 12,307, 12,376, 12,676, 12,837, 13,025, 13,294, 13,326, 14,515, 14,635, 15,038, 15,040, 15,086, 15,316, 15,576, 15,596, 15,713, 15,793, 15,963, 16,118, 16,173, 16,930, 16,977, 17,031, 17,110, 17,142, 17,308, 17,526, 17,582, 17,706, 18,029, 18,054, 18,266, 18,291, 18,291, 18,298, 18,898, 18,982, 19,185, 19,185, 19,890, 19,894, 19,902, 20,163, 20,461, 21,137, 20,554, 20,558, 20,720, 20,738, 20,992, 21,137, 21,216, 21,251, 21,288, 21,534, 21,668, 21,723, 21,865, 21,875, 21,900, 22,019, 22,040, 22,145, 22,189, 22,366, 22,545, 22,617, 22,667, 23,615, 23,196, 23,355, 23,563, 23,594, 23,601, 23,615, 23,737, 24,063, 24,064, 24,143, 24,159, 24,181, 24,204, 24,224, 24,588, 24,743, 24,755, 24,865, 24,880, 24,904, 24,921, 25,175, 25,180, 25,443, 25,874, 25,911, 26,070, 26,621, 26,680, 26,783, 26,818, 26,816, 26,870, 26,871, 27,559, 27,122, 27,131, 27,277, 27,316, 27,403, 27,598, 27,673, 27,725, 27,814, 28,002, 28,246, 28,321, 28,326 i Nr. 3,920 z częściową kwotą 650 złr.

na 5,000 złr. Nr. 261, 282, 574, 603, 818, 899, 920, 1,010, 1,027, 1,407, 1,855.  
na 10,000 złr. Nr. 149, 174, 227, 610, 1,045, 1,073, 1,180, 1,538, 1,862 i lit. 4) Nr. 454, na 990 złr.; Nr. 649 na 670 złr.; Nr. 1,347, na 70 złr. Nr. 2,077 na 5,600 złr. Nr. 2,113 na 350 złr. Nr. 2,122 na 50 złr. Nr. 3,592 na 100 złr. Nr. 3,919 na 50 złr. Nr. 4,483 na 50 złr. Nr. 4,658 na 300 złr. Nr. 5,024 na 80 złr. Nr. 5,279 na 2,500 złr. Nr. 5,724 na 300 złr. Nr. 5,769 na 100 złr. Nr. 5,781 na 100 złr. Nr. 5,785 na 100 złr. Nr. 5,904 na 100 złr. Nr. 5,974 na 50 złr. Nr. 5,991 na 100 złr. Nr. 6,351 na 100 złr. Nr. 7,064 na 100 złr. Nr. 7,342 na 200 złr. Nr. 7,630 na 200 złr. Nr. 7,748 na 25,200 złr. Nr. 8,045 na 1,350 złr. Nr. 8,056 na 200 złr. Nr. 8,205 na 1,500 złr. Nr. 8,271 na 200 złr. Nr. 8,285 na 250 złr. Nr. 8,359 na 5,500 złr. Nr. 8,382 na 3,900 złr. Nr. 8,469 na 400 złr. Nr. 8,474 na 100 złr. Nr. 8,656 na 50 złr. Nr. 8,800 na 200 złr. Nr. 8,841 na 530 złr. Nr. 9,163 na 2,500 złr. Nr. 9,240 na 100 złr.

Powyższe obligacje wypłacone zostaną według istniejących przepisów w wylosowanych kwotach kapitału po upływie sześciu miesięcy od dnia wylosowania w kasie funduszu indemnizacyjnym w Łwowie, którego kasa na niewylosowaną część obligacji nowe obligacje wystawi.

#### Wiedeń 1 maja.

Zanim przystąpię do kwestyi, o której w końcu poprzedniego mego listu wspominałem, muszę zrobić niektóre ogólne uwagi. Dziś nie ma już prawie żadnego poważniejszego autora, któryby, jak swego czasu Adam Smith i jeszcze podobni, należał do liberalnej szkoły, a gdy, lubo ona między publicystami ma jeszcze wielu zwolenników, wypadki ją bardzo dyskredytowały, nie ma wątpliwości, że dobrze zrozumiany interes przemoże, i upadek tak beznadziejnej monstrualności przyspieszy. Ale co prawda, to, że ten zwrot nie od zbyt dawna dopiero datuje, i przynależało, że po części z przyczyny powszechnie panującego materializmu, głównie zaś pod naciskiem coraz gwałtowniejszych potrzeb pieniężnych, bardzo konserwatywny nawet mężowie stanu, nie spostrzegłszy od razu, co ukrywa blichtr liberalnej ekonomii, i widząc w niej tylko łatwą kasytę polityczną i środków do powiększenia dochodów publicznych, pozwolili jej się rozwinąć, a nie rozumując, jak ścisły i nierozłączny związek istnieje między politycznym i ekonomicznym liberalizmem, że gdzie jeden się wkraja, tam drugi w trop za nim idzie, i że obydwa zarówno rozkładają i niszczą na wszystkie stoki oddziaływać muszą, dopiero po dłuższych nieci i namacalnych doświadczeniach poznali się na tej wielkiej prawdzie. Tak było wszędzie, a zatem i u nas. Ale od chwili, jak Austria została obdarzona tym „z duchem czasu“ i „postępem cywilizacji“ zgodnym, i bez żadnego względu na jej potrzeby, tak poprostu po doktrynersku importowanym konstytucjonalizmem, nie będnym w gruncie niczem innym, jak panowaniem ruchomego kapitału, zakwitł dopiero na dobre, bo według przyjętego wszędzie zwyczaju jego interesowani wyznawcy zasiadli od razu w parlamencie, i na swoje kopyto prawa pisać zaczęli. Przy oklepanej zwrocie o demokratyzowaniu kapitału, o ogólnym bogactwie, zaczęli się sypać, jak z rękawa mniej więcej podejrzanej żywotności, przedsiębiorstwa i banki akcyjne, emisje różnych pożyczkowych i innych papierów, — o czem wszystkim w swoim czasie pomówię nie omieszkać, — z których uprzywilejowani i wtajemniczeni zebrał i zbierają jeszcze esencję, szumowiny zostawiając dla ośniewanej temi konceptami gawiedzi. Ale o nieuniknionych skutkach tej gospodarki liberalna większość parlamentarna ani może ani chce pomyśleć. A gdy z niej wyszły, pomijając drobne od czasu do czasu ich odcienia, wszystkie gabinety, jakieżym od dziesięciu lat mieli, rzecz prosta, że żaden z nich nie zwrócił uwagi na stan rzemiosł i rękodzielnictwa, ani się drażliwą kwestyą proletaryatu nie zajął. Działającemu ministrowi handlu panu Schaeffle należy się w tym względzie zaszczyt pierwszeństwa i wdzięczność, którą też w podaniu swojemu Zgromadzenie (*Genossenschaft*) rękawiczników wyraża. — Oto niekiedy wyjątki z tej nader pouczającej odpowiedzi na odezwę p. Ministra.

Skonstytuowany ciężkie położenie rzemiosł i rękodzielnictwa, powiada *Genossenschaft*, że „one muszą dziś walczyć o swoją egzystencję z wielkimi zakładami przemysłowymi, bez żadnej ze strony Rządu pomocy i opieki, ale nawet moralnego wsparcia; — że nawet z licznych okoliczności w ciągu ostatnich czasów zaszły widać, że w tej walce Rząd stoi po stronie wielkiego przemysłu, że nie myśli już o rzemiosłach i rękodzielnictwie, i bezczynnie na ich coraz głębszy upadek patrzy.“ Uważający się na zniszczenie autonomii korporacji rzemieślniczych, na podgrzanie ich stanowiska wobec organów władzy, jako na skutki wadliwego w tej materii prawodawstwa, które nawet działo się wzajemnej pomocy uniemożliwia, powiada służnik, odczeka, że wobec fabryk i wielkich zakładów przemysłowych rzemiosła i rękodzielnictwo utrzymać się mogą jedynie wtedy, jeżeli wszystkie ich gałęzie nawzajem wspierają i pomagają sobie są w stanie; tymczasem nie da się zaprzeczyć, że, jak dotąd

przynajmniej, nie doznały one jeszcze w niczem błogich owoców konstytucjonalizmu. — Na te będa może niedługo, ale dopóty czekać, dopóki liberalna większość z ciał prawodawczych wyparta nie zostanie, bo najlepsze intencje p. Ministra zawsze na jej interesowany upór natrafia. — „Nie mając prawa wybierania ani wybieralności, stan rzemieślniczy nie może mieć żadnego na prawodawstwo wpływu; w Izbach handlowych albo wcale nie jest reprezentowany, albo naprzeciw wielkich fabrykantów i przemysłowców w nie mającej żadnego znaczenia mniejszości zasiada. Dotychczas, ile razy szło o zasięgnięcie zdania od ludzi fachowych w handlowych, przemysłowych rzemiosł i w ogóle ekonomii politycznej dotyczących się kwestyach, sam wys. Rząd jakby systematycznie unikał słuchania głosu stanu rękodzielniczego i rzemieślniczego, i zawsze tych jedynie pytał się o zdanie, który sądzi, że one już nie mają dziś żadnych warunków życia, i że Rząd najlepiej zrobi, gdyby ich upadek przyspieszył. Skutkiem tego tak Rząd, jak prawodawca ciała w kwestyach powyżej wymienionych i opodatkowania, nie tylko nie zwrócił uwagi na położenie rzemiosł i rękodzielnictwa, lecz nawet, ich egzystencję, coraz bardziej utrudniał.“

Kiedy wszechwładny kapitał, wielkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, koleje żelazne, i inne akcyjne towarzystwa używają potężnej opieki i silnego i skutecznego poparcia ze strony prawodawczych i administracyjnych władz, rzemiosła i rękodzielnictwo zaledwie wytrzymać są w stanie ciężary i podatki, które im tylko są obciążone.“ W końcu swojego podania, prosi *Genossenschaft* aby „gdy przez długie lata systematycznie zapoznawano użyteczność, interes i potrzeby rzemiosł i rękodzielnictwa i rozmyślnie starano się w tym względzie opinią w błąd wprowadzić“ p. minister raczył nakazać ścisłe zbadanie tych kwestyi, z czego między innymi „i ta korzyść wypłynęła, że poznanie istotnego stanu rzeczy wskazywało najwłaściwsze środki zapobieżenia takim wypadkom jakie dziś we Francji się odbywają.“ Sledztwo, czyli enquiry o którą zgromadzenie prosi, a której p. minister zapewne nie omieszka zarządzić, potwierdził niezawodnie uzasadnione zażalenia i wykazuje wadliwość tendencji, obecnie w mocy będących praw i przepisów; ale jeśli szanowna korporacja wyraża nadzieję, że obie Izby Rady Państwa zechcą zająć się na *verfassungsmässigen* Wegu tą sprawą „to wiadać, zapomina o dzisiejszym ich składzie i zawczasu można jej powiedzieć, że ją wielki zawód spotka.“

Tymczasem winieniem niektóre statystyczne dane przytoczyć, dla wykazania, że skargi Zgromadzenia nie są błażowiną przesadzoną, i na dowód, że o liberalizmie mówię, tak jak na to zasługuję. Kiedy w roku 1869 Zakład kredytowy, znany pod nazwą *Credit-Anstalt für Handel und Gewerbe* przy 1.320.000.000 złr. obrotu kasowego i wszystkie inne, w liczbie piętnastu, w tym roku tu istniejące instytucje bankowe razem wzięte zapłaciły podatku zarobkowego 23.000 złr. sami przekupnicy wiedeńscy zapłacili 40.225 złr. tego samego rodzaju podatku; dalej: dwanaście Towarzystw kolei żelaznych, mających siedziby swoich dyrekcji w Wiedniu zapłaciły 16.700 złr., a sami krawcy tutejsi w tym samym roku 27.000 złr. podatku zarobkowego; a kiedy dziewięć towarzystw assekuracyjnych z kapitałem obrotowym dwunastu milionów r.ńskich wzięło tylko 7.500 złr. sami szewcy wiedeńscy zapłacili 23.100 złr. zarobkowego podatku, przyczem zauważyć trzeba, że między tymi rzemieślnikami jest może połowa takich, co nie posiadają więcej jak po sto złr. funduszu obrotowego. Tych zaś nadto przemawiających cyfer nie wynisiliłem, bo znajdują się one nawet w niektórych, — ale tylko w niektórych gazetach tutejszych, wszystkie powtórzyć ich nie mogły, bo i one mają w tem interes żywotny, aby dotychczasowy tryb został i nadal zachowany; a to po prostu z tej przyczyny że przy każdym nowo powstającym przedsiębiorstwie, przy każdej emisji akcji i papierów, w których udział kupującej publiczności jest konieczny potrzebny, interesowani założyciele i emitenci banki, opłacić im się muszą, i to *officium boni viri* stanowią ich główną intratę. Ponieważ zaś przy bezprawiu i wywołaniu liberalizmu, robią się po większej części *Geschäfte* nie mające innej podstawy jak reklamę, więc wszędzie nie tylko u nas, dziennikarstwo odgrywa tę samą rolę, i obok parlamentu i gieldy jest jednym z oguiw łańcuchów, po którym pieniądze ściągają się do kilku uprzywilejowanych kieszeń. Co przytem reszta świata robi, jaki towar dostaje w zamian za swoją chciwość i łatwowierność, o to się prawodawcy, szaciarze i z żydostwem zbratanii Gründery bynajmniej nie troszczą. Zychyby należało, aby się ten oplakany beżład w ekonomiczne stosunki Galicji nie zakradł. Izby handlowe mogłyby krajowi nie małą oddać w tym względzie przysługę, gdyby chciały zająć się sumiennie kwestyą rzemiosł i rękodzielnictwa i obmyśleć dla nich środki przetrzymania obecnej kryzys; mówię wyraźnie przetrzymania, bo nie ma żadnej wątpliwości, że robota fabryczna w końcu nie potrafi wytrzymać konkurencji z lepszego gatunku produktami, które tylko rzemiosła i rękodzielnictwo dostarczyć mogą. Tandeciarski, nie trwając towar musi się konsumtem uprzykrzyć, bo przy całej swojej pozornej taniości, zbyt drogo kosztuje. Wieleż, to jest rodzajów przedsiębiorstw, które w ręku prywatnego właściciela mogą wydać dobre rezultaty pod względem dochodu i produkcji, a które choćby na największą skalę przez towarzystwa akcyjne prowadzone, zbankrutować muszą. Zamiast więc podniecać dziś panującą, a już i tak zbyt rozwinętą, manią zakładania i zawiązywania tego rodzaju spółek, których cały zysk i pożytek zasada się na zyskaniu *praeui* przez założycieli, lepiej nierównie zachęcać wszelkimi siłami prywatną czynność i zabiegliwość, więcej uczuciową człowieka i dającą pod każdym względem lepszą gwarancję. Uwagi te nastrożają się mimowolnie, gdy się patrzy na to co się tu dzieje; pozwólcie mi, abym lokalne doniesienia poprzedził opisem, przez bardzo kompetentne i poważne pióro skróconem, trybu wiedeńskiego finansowego świata; gdy z natury rzeczy wypływa, iż tutejsze stosunki na galicyjskie oddziaływać muszą, sądzę, że ten obrót sprawy w kraju pożyteczne, daj Boże, wrażenie i dla tego w przyszłym liście umieścić go zamierzam.

#### Wiedeń 3go maja.

Powszechny bank depozytowy. Podobno zameldowane do subskrypcji sumy znacznie przewyższają wysokość akcji mających być puszczonemi. Publiczność szukająca umieszczenia kapitałów zdaje się być żywo zainteresowaną i pełną dobrej chęci. Nawet świat bankierski idąc za przykładem jednej z pierwszych firm, popiera usilnie to przedsięwzięcie. Szereg korzystnych

układów z instytucjami kredytowymi ziemskimi leży w Radzie zawiadowczej. Lokale zarządu będą urządzone w Trattnerhof.

#### Przyjechali do Krakowa od 3go do 4go maja.

HOTEL POLLERA: A Emil z Wiednia, Keratowicz z Wadowic, Morgenstern kupiec z Pragi, Maksymilian Lederman z Wrocławia, A. Schwarz kupiec z Bilska, S. Haczor z Posady, Teodor Schlosman z Czerniowic, Gawroński z Galicji, Kornfeld z Węgier, Rucker kupiec z Wiednia, W. Most kupiec z Wiednia, P. Keten z Bilska, F. Hosz właśc. dóbr z Grybowa, Wasilewski z Galicji, Feiler i Pokorny ze Żywca, Preis kupiec z Borna, Kulec z Pokorni, Edward Homolacz właściciel dóbr z Gnojnika, Antoni Laskowski właśc. dóbr z Kongresówki, L. Alorhand kupiec z Lipnika, H. Keler kupiec z Czech, Reig kupiec z Prus, K. Babicz z Przysowa, Schor kupiec z Bielska, Pegowski sędzia z Bochni, Gliksmann z Myskowic, J. Surek z Wrocławia, A. Bondi z Wiednia, J. Kraft z Wiednia, S. Gellner z Pragi, F. Herman z Edeburga, Bohdan Pirozski z Witelski, Statzer z Myskowic, Kotarska właśc. dóbr z Brzeska, M. Gros kupiec z Bielska.  
HOTEL DREZDENSKE: Balbina Duninowa właśc. dóbr z Galicji, Waleryn Wróblewski z Kongresówki, E. Rajski właśc. dóbr z Czech, Seweryn Rafałowski porucznik ze Lwowa, Józef Agopowicz ze Stanisławowa, Józef Weis kupiec ze Lwowa, Jan Rupprecht fabrykant z Odenburga, Karol Emrese Dr med. z Węgier.  
HOTEL POD ROZĄ: Kazimierz Wilczyński obywatel z Wilna, K. Zutawski z Galicji, Sabina Bilińska obywatelka z Galicji, A. Augustynowicz, kupiec z Warszawy, Ignacy Michalski z Galicji, Stefan Rupniewski właśc. dóbr z Galicji, A. Jordan właśc. dóbr z Galicji.

#### (Nadesłane).

Od czasu, kiedy Jego Świątobliwość Papież przyszedł używając delikatnej *Revalaisiere* do Barry szczęśliwie do zdrowia powrócił i wielu lekarzy i szpitali uznano skuteczność tego środka, nikt nie będzie wątpił o sile tego doskonałego lekarstwa. Następujące choroby usunął *Revalaisiere* bez używania lekarstw i kosztów: wszystkie cierpienia żołądkowe, nerwowe, płucne, choroby wątroby, gruźlica, blon śluzowych, pęcherza, nerki, tuberkul, suchoty, astma, kaszel, niestrawność, zatkanie, rozwolenie, bezsenność, osłabienie, hemoroidy, wodna puchlina, febra, zawrót głowy, uderzenia, szum w uszach, mdlności i wymioty nawet wrodzone, cukrzyca, melancholia, chłudnicie, reumatyzm, gościec i bladekcie.

Wyciąg z 72,000 świadectw o wyleczeniach chorobach:

#### Świadectwo Nr. 71,814.

Crosne, Seine et Oise we Francji, 24go marca 1869. P. Richy, poborca podatkowy zachorował na suchoty i przyjął, już umierający, św. Sakramenta, gdyż najznakomitsi lekarze obiecywali mu tylko parę dni życia. Radziłam użyć *Revalaisiere* do Barry, która też tak dobrze skutkowała, że chore w kilka tygodniach zupełnie wyzdrowiał i mógł pełnić swoje obowiązki. Podpisuję to świadectwo chętnie mojem nazwiskiem, gdyż z *Revalaisiere* doznałam sama wiele pożytecznego.  
Siostra St. Lambert.

Pożywniejsza niż mięso, *Revalaisiere* jest o 50 razy tańsza niż lekarstwo. W puszkach zawierających 1/2 funta 1 złr. 50 c., 1 funt 2 złr. 50 c., 2 funty 4 złr. 50 c., 5 f. 10 złr., 12 f. 20 złr., 24 f. 36 złr. *Revalaisiere* Choccolates w tabliczkach na 12 filiżanek 1 złr. 50 c., na 24 fil. 2 złr. 50 c., na 48 fil. 4 złr. 50 c., w proszku na 120 fil. 10 złr., 288 fil. 20 złr., 576 fil. 36 złr. Miejsca sprzedaży: *Barry du Barry et Comp. w Wiedniu Wallfischgasse 8; w Krakowie Jakob Goldwasser, przy alcy Włocławskiej w hotelu pod „Różą“ i „Józef Trzaskowski“ aptekarz pod „Gwiazdą“ w Peszcie Török; w Pradze J. Firšt; w Lwowie Rotendur, Z. Rucker; w Bochni Bulewicz; w Czerniowcach Schürch; również we wszystkich miastach u znanych aptekarzy i kupców. Z Wiednia uskutecznia się przesyłką w różne strony za załączką lub przekazem pocztowym.*

### Przegląd Polityczny.

#### Depesze Telegraficzne.

**Paryż 1 maja.** Urzędowe doniesienie mówi, że oprócz drugiego pasu obronnego, silnymi barykadami umocnionego, potrójny jeszcze pas (chyba trzeci) z punktem oparcia o Trocadero, o Buttes na Montmartre i pod Panteonem bronić będzie miasta (właściwie trzy cytadele mają stangę. *Red.*) 15.000 gwardyi narodowej stoczyło walkę w Issy i zdobyło barykady na Wersalskich. *Monitor* nadmienienia jako pogłoskę, że Dąbrowski z głównym sztabem swoim dostał się w Asnières do niewoli. (Późniejsze doniesienia nie wspominają o tem. *Red.*) Wróblewski dowodzi siłami na całym lewym brzegu Sekwany oraz wojskiem pod Issy i Ivry.

**Paryż 1 maja wieczór.** *Reveil* donosi: Wersalscy uderzyli zeszłej nocy na Issy, ale zostali z stratą odparci. Dziś rano wysłano, jak słychać, robotników do Issy, aby zagrozić działa. Inne doniesienia mówią: W razie gdyby federaliści zmuszni byli opuścić warownię, Wersalscy natrafia na potęgę po za Issy usypane okopy. Depesza urzędowa mówi: Issy, które na nowo zostało obsadzone, wezwaniem było znowu do poddania się, lecz odpowiedziało odmownie. Pewną jest rzeczą, iż Wersalscy na całej linii codzień się posuwają naprzód. Dziś uderzono znowu na Montrouge. Również uderzono na warownię Vanves. Przed redutą Hautes Bruyères zaszło kilka utarczek. Dąbrowski zawiadomił burmistrza w Neuilly, że mieszkańcy mają w 24 godzinach wynieść się, w przeciwnym razie użyte będą surowe środki.

**Paryż 1 maja wieczór.** Na całej linii uderzono ze strony Wersalskich. Federaliści obsadzili wieś Issy i wyprowadzili nowe działa, ale ogień wielki wersalskich miotany w wielkiej bliskości, czyni dalszy opór niepodobnym. Pod Point-du-jour wojska rządowe demaskowały nowe baterie, które biją przeciw paryskim lodzom działowym. Wersalscy coraz więcej zbliżają się pod Paryż. Dąbrowski wezwał Neuilly, obsadzone wojskiem rządowym, do poddania się w ciągu 24 godzin.

**Paryż 2 maja.** *Journal de la Commune* donosi, że 29go z. m. wieczór Wersalscy stojący pod Asnières uderzyli; walka trwała do azaurytka przed południem, atak został odparty. Wolno-mularze zgromadzili się dziś na Place de la Concorde, aby ściągnąć z okopów chorągiew swoją posterzelną. *Vengeur* zaprzecza doniesieniom *Monitara* o zwycięstwie pod Issy; federaliści bowiem obsadzili znowo warownię, jak Molineaux i Moulin Pière.

**Paryż 2 maja.** Delegat skarbu Komuny *Jour-de* złożył swój urzad. *Siecle* donosi: Już ustawiają rusztowania dla zburzenia kolumny na placu Vendôme. Cluseret osadzony w Conciergerie.

**Paryż 2 maja w południe.** Zaprzeczono pogłoskę o wzięciu w niewolę Dąbrowskiego z głównym sztabem. Doniesienia *Monitara* i *La Patrie* o Issy są również mylne. Wersalscy nigdy nie

mieli warowni w rękach swoich. Po popłochu 29go z. m. federaliści znowu ją obsadzili, odebrali przykopy o 300 metrów przed warownią leżące i zdobyli barykady Wersalskich, którzy cofnęli się na Moulinaux. Federaliści usiłowali odebrać Moulinaux, ale zostali ze stratą odparci. Obecnie robią wysilenia energiczne, aby załoga mogła utrzymać Issy, a wszystko jest przygotowane, aby w potrzebie wysadzić warownię w powietrze.

**Paryż 2 maja wieczór.** Doniesienia *La Commune* mówią, że Wersalscy wyparli zostali przez federalistów ze stanowiska swojego w parku i na cmentarzu w Issy. Roboty około warowni są tak prowadzone, aby uczynić tę pozycję niezdobytą. Dąbrowski przybył po południu do Paryża. Dziś rano wysłano znaczne wojsko do Neuilly. Oczekują nowego napadu Wersalskich. Dziś słabo walka się toczy. Wieść krąży, że Wersalscy zdobyli w tej stronie kilka metrów ziemi. Barykady w Paryżu zastąpione będą silnymi okopami.

**Wersal 2 maja.** Zgromadzenie narodowe uchwalilo wobec zajęć paryskich następujący artykuł do kodeksu karnego: „Kto budynki publiczne albo prywatne podpala albo w powietrze wysadza, ukarany będzie śmiercią.“ *Gaulois* donosi: Na ostatnim posiedzeniu Komuny mówiono o mogącem nastąpić poddaniu się Paryża. Tylko 22 członków było przeciwnych; wszelako w skutku groźnej postawy tej mniejszości, większość nie śmiała przystąpić do wykonania uchwały.

**Bruksella 2 maja.** Do *Indep. belge* donoszą z Paryża, że Delesscluze, który oskarżał Clusereta o zamiar narzucenia się na dyktatora, również został pozbawiony urzędu i uwięziony.

**Bruksella 3 maja.** *Indep. belge* podaje telegram z Verviers z d. 2 b. m.: Przeszło 500 kopaczy i murarzy zatrudnionych przy kopaniu kanału w lesie Hertogenvelde, przybyło do Verviers i domagało się zapłaty, której już od sześciu tygodni nie otrzymali od przedsiębiorców braci Dcépams. Domagali się, aby ich miasto zapłaciło, i pociągnęli pod ratyz. Rada miejska została spieszenie zwołana; żandarmi i agenci policyjni powołani do obrony. Mówią o zawezwaniu pomocy wojskowej. Depesza późniejsza mówi, że Rada miejska postanowiła zapłacić robotników. Wszelka obawa zaburzeń znika.

**Bruksella 3 maja.** *Etoile belge* donosi z Paryża z d. 2 b. wieczór: Walka podjęta znowu bardzo natarczywa. Około Issy straszny ogień baterii wersalskich. Wielka liczba gwardistów narodowych chroni się do Paryża, zniechęcona. Dąbrowski, o którym głoszą, że wzięty jeńcem, znajduje się ze sztabem swoim w Asnières. Na Montmartre i Batignolles padają często granaty z *Genevilliers* i z zamku Becon.

**Łondyn 1 maja.** Niemcy obchodzili tu dziś zwycięstwa wojsk niemieckich. Około 200 Niemców (nie 2000, jak podała to w telegramie *N. fr. Presse*) zebrało się. Obecny był także poseł niemiecki hr. Bernstorff. W ciągu uczt nadeszło pismo cesarza Wilhelma i było „publicznie odczytane.“

**Łondyn 2 maja.** W izbie niższej przynał się kanclerz skarbu Lowe, że oczekując z pewnością uchwalenia podatku od zapalek, wydał 1000 funt. sterla. na stęple do zapalek.

**Łondyn 3 maja.** *Times* podaje telegram z Wersalu z 2go: Przy wzięciu szturmem dworca kolei w Clamart odbyła się straszna rzeź. Wersalscy odczyli powstańców i żadnemu nie przebaczyli. Zakłóto ich 300. (To tłumaczy podejrzenie doniesienie wczorajsze, iż z dwóch batalionów powstańców, a zatem na 800 najwięcej, bo bataliony liczą po 400, mogło polezć 300 ludzi, a ze strony wersalskiej było tylko kilku rannych. (*Red.*)

**Monachium 2 maja.** Arcybiskup Bambiński obwieścił kazał z ambony grozić ekskomunikacyi na wszystkich przeciwników uchwał soborowych o prymacie i nieomyślności Papieża. Stowarzyszenie studentów katolickich „Enania“ oraz studenci wydziału teologicznego chcą zrobić demonstracyę przeciw adresowi zgromadzenia studentów oświadczającemu się za Döllingerem.

**Monachium 3 maja.** Nuncjatura tutejsza zamierza przedłożyć rządowi dokument rzymski, dowodzący, że dogmat nieomyślności w niczem nie narusza konstytucyi bawarskiej.

**Florenca 2 maja.** Senat zajmował się ustawą względem rękami mających być udzielonemi Papieżowi. Minister oświecenia przyrzekł przedłożyć projekt ustawy o wolności nauczania. Następnie po cofnięciu niektórych poprawek i uchwaleniu innych, na które ministerium zgodziło się, cała ustawa o rękami przyjęta została 105 głosami przeciw 20.

**Florenca 2 maja.** Jenerał Vecchi otrzymał z ministerstwa wojny misję. Udaje się on do Francji, Austrii i Niemiec.

Kiedy *Spensersche Ztg* wystąpiła z zarzutami przeciw stronnictwu wiernokonstytucyjnemu w Wiedniu, dzienniki centralistyczne wiedeńskie powiedziały, że to chyba austriacki agent prasy pisał do dziennika berlińskiego, będącego jeśli nie organem dworu pruskiego, to przynajmniej wyznającego politykę sfer rządowych w Berlinie. Zaczęła atoli wiernokonstytucyjnych także półturca *Nordd. allg. Ztg* obwiniając ich, że na nich spada znaczny udział winy zawiązania stosunków austriackich. Otóż organ hr. Bismarka drwi sobie z liberałów wiedeńskich, że ich raz nazwiska Jireczka albo ubiór Grocholskiego i że nawet nie przestrzegają tej odrobiny przyzwoitości, do jakiej ludzie wykształceni roszczą sobie prawo, to jest aby się nie przedrzeźniać. Po tej ostrej naganie dziennik urzędowy berliński przypomina wiernokonstytucyjnemu austriackim, że sami nie uważają konstytucyi austriackiej za nietykalną, i że z tą konstytucyą sami wyznawcy jej najgorliwsi Giskra i Herbst nie umieli rządzić Austrią. Oni przeto winni, sprzeciwiając się poprawom, że Austria nie może wyjść z zamętu.

W parlamencie niemieckim toczyły się onegdaj rozprawy nad projektem połączenia Alzacy i Lotaryngii z Niemcami. Projekt ten przesłano komisyi. Ważnym był w tych rozprawach głos kanclerza Bismarka tak ze względu na przeszłość jak i na przyszłość. W pierwszej części kanclerz nadmienił, że d. 6 sierpnia 1866 r. poseł francuski w Berlinie postawił ultimatum: albo oddanie Francji Moguncyi albo wojna. Tylko choroba Napoleona uwołnia Prusy od wojny. W ostatniej wojnie państwa neutralne chciały pośredniczyć i ofiarowały zwrot kosztów wojennych i zburzenie twierdz, a dalej neutralizowanie Alzacy i Lotaryngii, to jest utworzenie nowego państwa z tych prowincji. Ale Niemcy musieli posiadać tę prowincję, aby niepodpuścić Francji do nowej wojny. Bismark ma

nadzieję, że niechęć mieszkańców zniknie z czasem po uzyskaniu praw i swobód gminnych. Odstąpienie części Alzacy i Bawarii, rozdzielenie Niemcy południowe, dla tego trzeba, aby Alzacya nierozdzielnie należała do całych Niemiec.

*Gaz. krzyżowa* zaprzecza pogłoskom puszczonym przez dzienniki londyńskie, że układy o pokój między Francją a Niemcami prowadzone być mają nadal nie w Brukselli, lecz w Berlinie. *Nordd. allg. Ztg* mówi o układach brukselskich, które ostatnimi czasy zaczęły się przewlekać, że pełnomocnicy niemieccy projektowali, aby Francja w ciągu trzech lat spłaciła ratami kwartalnymi 5 miliardów w złocie lub w papierach mających rekojmie wypłat w złocie. Ostatni termin przypadłby d. 2 marca 1874. Natomiast ze strony francuskiej proponowano, począwszy od 1 lipca rb., płacić rocznie 1/3 miliarda gotówką przez trzy lata, a na resztę wydawać tytuły renty na 5%, które byłyby później zrealizowane. Otóż rząd niemiecki nie dozwiera, aby renta ta nie uległa zmianie wartości albo zmianie kursów. A ponieważ traktat wersalski zastrzegł spłatę niezmniejszą 5 miliardów, przeto warunkom takim nie przyjęto, a Niemcy posiadają rekojmie uszczerbienia należytości, trzymając znaczną część Francji w swoim ręku.

*Prov. Correspond.* mówi, że parlament niemiecki przeciągnie się jeszcze do trzeciego tygodnia w maju, a potem zbiorą się sejmy prowincjonalne dla wygotowania prac dla przyszłego sejmiku pruskiego. Sejm nadzwyczajny nie będzie zwołany.

Jak donoszą do *Birz. Wied.* z Taszkentu, nadeszły tam polecenia dotyczące się Chiwy, a powszechne panuje mniemanie, że idzie o rową wyprawę rosyjską do Chiwy.

#### Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

**Berlin 4 maja.** Francja wypłaciła d. 1 maja zaległe koszty zaopatrzenia wojsk niemieckich, w locie 19 milionów franków.

**Monachium 3 maja.**



Rzadzca Drukarni: *Józef Łakociński*